Nr. 53 LUTY 1936 Rok VI

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM FILATELISTYKI

Adres Redakcji i Administracji: POZNAŃ. Aleje Marcinkowskiego 7, I. ptr.

Prenumerata	kwartalna	styczeń—marzec 1935 r.	w kraju zł.	**1.50**	zagranicą —.—
„	półroczna	styczeń—czerwiec 1935 r.	„ „ „	**2.75**	„ **3.50**
„	roczna	styczeń-grudzień 1935 r.	„ „ „	**5.50**	„ **7.00**

Wychodzi co miesiąc za wyjątkiem miesięcy letnich.

Wszelkie wpłaty za prenumeratę należy uiszczać zapomocą pocztowych przekazów rozliczeniowych z dopiskiem: ADMINISTRACJA „IL. WIAD. FIL." — kartoteka № 80

Korespondencję dotyczącą Redakcji i Administracji „Il. Wiad. Fil." należy nadsyłać oddzielnie. Rękopisów nie zwracamy. Artykułów nie honorujemy.

Nr. 54 LUTY 1936 **Rok VI**

SPIS TREŚCI:

St. K. — Łódź.

...dla początkujących zbieraczy parę wskazówek starszego kolegi...

Zaczyna się to zwykle we wczesnej młodości: prawie każde dziecko, a szczególnie chłopiec z chęcią zbiera wszystko, co mu wpadnie do ręki m. in. ładne, małe kolorowe obrazki z ząbkami, które skrzętnie chowa do pudełka. Ale w miarę gromadzenia tych „skarbów" zauważa, że... wcale ich nie widzi i dlatego, wziąwszy zwykły zeszyt szkolny i jakikolwiek lepki płyn (nie wyłączając nawet klajstru z mąki i wody, co też raz danem mi było widzieć), wkleja na „żelazobeton" Bogu ducha winne znaczki w porządku, jaki mu najlepiej przypada do gustu. I z tego powstaje cudowny zbiór... jakiś czarny murzyn obok pięknej europejskiej budowli, dalej dziwne nieznane zwierzę, to znów okręt na morzu, majestatyczna postać z brodą itp. obrazki, bowiem chodzi tu tylko o to, by były one duże i kolorowe.

Rychło jednak spostrzega się podobieństwa kształtów oraz wizerunków i pragnie się inaczej to wszystko ułożyć i dopasować. Ale co mówią na to znaczki? — raz przyklejone, nie chcą się ruszać, drą się i niszczą. Odtąd doświadczony już trochę młody zbieracz albo się zniechęca (co, dzięki Bogu, bywa najczęściej) i kończy zbieranie, albo dopiero je zaczyna. Jednak już inaczej: znaczki odrywa od resztek koperty czy pocztówki i przykleja w jednem tylko miejscu, zazwyczaj prawym, górnym rogu zwykłą gumą arabską w pewne serje, w/g. pokrewieństwa.

Ale jeszcze mu się to nie podoba. Przecież widzi, że te znaczki mają różne napisy, różne wartości, co mu nakazuje trzymać się jakiejś kolejności, jak go w szkole liczyć uczyli; układa od grosza czy feniga wzwyż, dopełniając brakujące wartości w miarę zbierania. W tym czasie zwykle dostaje już od

rodziców, cioci czy babci prawdziwy album z fotografjami, gotowy do wklejania, z którego dowiaduje się tyle nowych rzeczy: że różne kraje mają swoje znaczki, że każde z nich ma główne miasto, stolicą zwane, własne pieniądze, których jednostki widzi na każdym znaczku itd. To go pcha do poznawania nieznanych, a potrzebnych mu jeszcze do zbierania wiadomości i tu... staje się dopiero kandydatem na filatelistę. Wśród kolegów wymienia podwójne wartości, zwracając już uwagę na ich stan: nie chce uszkodzonych, brudnych i zamazanych, dlatego musi też sam dbać o to, by wogóle móc uzupełniać swe braki. Każdy przeto znaczek odkleja z listu przez moczenie w letniej wodzie i suszenie na bibule, a w braku jej, w kuchni na ciepłym piecu kaflowym. Tak zbierane duplikaty najprościej i najtaniej przechowuje w zwykłych kopertach, pisząc na nich pochodzenie czy rodzaj.

A równocześnie zauważa, że własne znaczki lepiej byłoby wklejać do albumu nie bezpośrednio, lecz zapomocą wąskich, cienkich papierków gumowanych, przez co każdy z nich można będzie łatwo przekleić w inne miejsce, nie niszcząc go, ani nie dziurawiąc kart albumu. I odtąd może już o sobie powiedzieć, że ma pewne poczucie filatelistyczne, choć narazie niewielkie — musi tylko jeszcze pamiętać o jednem, by nie wklejać znaczków jeden częściowo na drugi lub po obu stronach kart, jak to się zazwyczaj robi z braku odpowiedniego miejsca w albumie, ponieważ ząbkowanie znaczków, przez wzajemne zaczepianie, uszkadza się, a także przeglądanie sprawia pewne trudności.

I tak mijają lata, album się zapełnia, grubieje, wygląda coraz ładniej, ale brak mu jednej rzeczy — pewnej konkretnej całości: najwięcej jest znaczków polskich, jako najłatwiejszych do zdobycia, potem niemieckich, rosyjskich, austrjackich, innych europejskich, wreszcie zamorskich-egzotycznych. Niby cały świat, a właściwie nic. Przedstawiając sobie wzrastające trudności kompletowania, głównie natury materjalnej, idzie za głosem rozsądku i... ogranicza swój zakres przeważnie do Europy, co naturalnie powoduje nowe koszta, jak zmiana albumu, zawsze mniej korzystna dlań wymiana niepotrzebnych znaczków i strata czasu, działa jednak uzdrawiająco. Mniejszy już teraz album zapełnia się szybciej, nabiera ładniejszego wyglądu, ale nadal dużo kosztuje, bowiem szereg państw, traktując filatelistykę, jako źródło dochodu, wypuszcza, przy byle okazji, szereg artystycznych zresztą wydań znaczków pocztowych, często o wartości, niedostępnej dla przeciętnego zbieracza. Zamiłowanie staje się zabawką zbyt drogą, uniemożliwiając swój rozwój. Na to znajdzie się jednak szybko rada: znów ograniczyć zakres zbierania np. do własnego kraju z sąsiadami, a gdy i to będzie sprawiać trudności — tylko do swej Ojczyzny. I tu tkwi sedno rzeczy, do którego zmierzam. Zbierając znaczki jednego państwa, można przynajmniej mieć nadzieję skompletowania naprawdę pięknej kolekcji, a o szybkie osiągnięcie całości niech się nikt nie martwi, nie taka to łatwa sprawa. Zresztą, w miarę zbliżania się do celu, można specjalizować się w tylu kierunkach, że, proszę mi wierzyć, życie ludzkie okaże się jeszcze zbyt krótkiem.

Ale filatelistyka, to nietylko zamiłowanie, pasja, namiętność, jak np. palenie tytoniu, to coś więcej — wiedza i dobra lokata oszczędności: w Niemczech doszło nawet do utworzenia katedry uniwersyteckiej w tej dziedzinie, w Rosji, słyszałem, pewien arystokrata zdołał zebrać dla swych trzech córek poważne posagi tylko w znaczkach pocztowych, a pomijając już te krańcowe wypadki, iluż to ludzi obecnie utrzymuje się z likwidacji swych zbiorów, zebranych w lepszych czasach? Jednem słowem, filatelistyka łączy piękne z pożytecznem.

A teraz, jak winien wyglądać zbiór i co obejmować? Na to pytanie nie tak łatwo odpowiedzieć, jak się zdaje, zależy to bowiem od subjektywnych zapatrywań zbieraczy. Można jednak, mojem zdaniem, nakreślić ogólne wytyczne postępowania. Przedewszystkiem należy kompletować zasadnicze wydania i to po jednej wartości, bowiem zbieranie parek czy czworobloków albo arkuszy (co się już rzadziej spotyka) jest kwestją zamożności. Naturalnie w pewnych wypadkach, dzielenie większych zestawień na pojedyńcze sztuki mija się z celem, obniżając znacznie wartość. Co się tyczy stanu znaczków, stoję na stanowisku, że winny one trafiać do zbiorów dopiero po spełnieniu swej funkcji czyli przebyciu normalnej drogi na przesyłce pocztowej. Naturalnie trzeba starać się dobierać tylko okazy czysto stemplowane o widocznym rysunku.

Jak wszędzie, tak i w filatelistyce występują fałszerstwa, modne zwłaszcza ostatnio, to też zawsze trzeba postępować wstrzemięźliwie, hamując swe pragnienia zdobycia odrazu wszystkiego, czego się jeszcze nie posiada, bo przeważnie w takich wypadkach źle się na tem wychodzi. Nie znaczy to jednak, by oszukawszy się, niszczyć falsyfikaty, — broń Boże — na nich bowiem można najlepiej nauczyć się rozpoznawania oryginałów. Każdy mądry filatelista obok zasadniczego zbioru, tworzy zapasowy album takich rozmaitych, nienormalnych okazów, które zresztą częstokroć stają się „białemi krukami" w swoim rodzaju, osiągając nawet poważne ceny. Tylko na błędach człowiek się uczy. Jeśli wyraziłem przekonanie co do znaczków stemplowanych, to jednak zaznaczam, że i tu nie może to być absolutną zasadą, gdyż w szeregu wypadkach czyste egzemplarze są znacznie wartościowsze i rzadsze z różnych względów. Co się tyczy charakteru brzegów, nie można tu trzymać się jednego rodzaju, bowiem znaczki t. zw. cięte (zresztą coraz rzadsze, jako niepraktyczne w użyciu) stanowią zupełnie odrębną kategorję.

Na tem kończy się zakres przeciętnego zbioru filatelistycznego — można jednak iść znacznie dalej, przyjmując coraz to nowe kierunki specjalizacji, z których najczęściej spotykanym jest stopniowanie barw. Jeśli chodzi o tę dziedzinę, jestem zwolennikiem kompletowania paru zasadniczych odcieni, wyraźnie odbijających, gdyż różnice w kolorach zależą ściśle od właściwości oczu oraz warunków świetlnych i mogą doprowadzić do absurdu, a także . . . . krótkowzroczności. Co się tyczy ząbkowań, jest to wraz z klasyfikacją papierów i znaków wodnych najwyższa specjalizacja, wymagająca już dodatkowych przyrządów, wielkiej ilości czasu i dużego zasobu cierpliwości, na co mnie naprzykład, jak zresztą przeważającą część filatelistów, narazie nie stać, a co jednak pozostaje niewyczerpaną rezerwą pracy na długie lata.

Uważam natomiast za bardziej wskazane pomijać w dalszych stadjach zbierania te kierunki, a poświęcić się raczej poszukiwaniu błędów i próbnodruków, z wykluczeniem jednak niezrealizowanych projektów, jako nie mających, moim zdaniem, żadnej łączności z właściwą filatelistyką i zdobycie których zależy litylko od znajomości w odpowiednich źródłach pocztowych. Tu dopiero znajduje się wdzięczne pole do popisu i . . . . odkryć filatelistycznych, rozszerzających ogólne wiadomości o tej dziedzinie, żaden bowiem, choćby najdokładniejszy katalog czy podręcznik specjalny, nie obejmuje absolutnej całości, a bywa uzupełniany takiemi właśnie spostrzeżeniami skromnych filatelistów, naturalnie po stwierdzeniu ich słuszności.

Wreszcie odrębny dział stanowi kolekcjonowanie oryginalnych listów i całostek, zwłaszcza lotniczych i pamiątkowych oraz kasowników i reklam pocztowych, często niezwykle pomysłowych. Np. na jednej z wystaw widziałem dość

duży zbiór kasowników różnych miast tylko na jednym rodzaju austrjackiej 1 hal. wartości z Franciszkiem Józefem, a także 1 cent. — Stanów Zjednoczonych z Washingtonem. Jest to i u nas aktualne np. dawne znaczki wydania dyrekcji poczty w Poznaniu, sprzedawane przez ograniczoną ilość urzędów, a obecnie pamiętne „myśli" Marszałka (inne dla każdego z paru największych miast), liczne uzdrowiska itd.

Po tym ogólnym przeglądzie zakresu i możliwości filatelistyki, pragnę zwrócić jeszcze uwagę na pewien dział, nie będący nią we właściwem słowa znaczeniu, niemniej bardzo doń podobny i łączący się pośrednio — kolekcjonerstwo listowych nalepek reklamowych (wystaw, targów itp. imprez), dobroczynnych (przeciwgruźliczych, LOPP'u, FOM naPCK., misyjnych) i różnych opłat (stemplowych, skarbowych, sądowych, statystycznych, ubezpieczeniowych i in.). Taki zbiór, równie piękny i znacznie trudniejszy do zdobycia, bo w handlu traktowany tylko okazyjnie—amatorsko, daje historyczny obraz rozwoju stosunków, w danym kraju, negując często bezpodstawne zarzuty nieświadomych istoty sprawy — jednostek.

Na zakończenie należy parę słów poświęcić naszej narodowej cesze, którą niestety nie możemy się chwalić, a która tkwi w niedocenianiu własnych wyrobów i przenoszeniu nad nie obcych. Smutne to, ale prawdziwe, że takie stanowisko zajmujemy bodaj czy nie jedyni w Europie. Czas z tem skończyć, bo choć już dużo naprawiliśmy w tym kierunku, więcej mamy przed sobą. Kupowanie zagranicznych wyrobów można było jeszcze usprawiedliwić 15 lat temu, kiedy produkcja nasza odradzała się po wojennem zniszczeniu, ale dziś . . . kiedy w coraz to nowej dziedzinie wysuwamy się na czoło, przynosi nam to tylko wstyd. Dla zbieracza polskich znaczków — polski album, polskie ząbkomierze, wskaźniki błędów, nalepki i tp. przyrządy, bo równie dobrych i tanich niema. Niech to będzie hasłem każdego filatelisty—Polaka.

STOWARZYSZENIA

Związek Filatelistów w Toruniu.

Zarząd zwiazku zawiadamia, że **walne zebranie członków Związku Filatelistów w Toruniu** odbędzie się dnia 8 lutego 1936 r. o godz. 19^{30} w Hotelu „Polonia" przy ul. Chełmińskiej

Porządek obrad.

1. Zagajenie
2. Wybór marszałka i sekretarza walnego zebrania
3. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania
4. Sprawozdanie zarządu a) prezesa b) skarbnika
5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej
6. Wybór zarządu i komisji rewizyjnej
7. Budżet związku na rok 1936
8. Referat p. Krzyżanowskiego p. t. „Państwowa Wytwórnia Papierów Wartośc."
9. Referat p. Witkowskiego z Poznania p. t. „Ostropa"
10. Wolne wnioski

W razie niestawienia się na wyżej oznaczoną godzinę przewidywanej statutem ilości członków, odbędzie się o godz. 20^{30} tego samego dnia i w tem samem miejscu drugie walne zebranie, którego uchwały prawomocne będą bez względu na ilość obecnych członków.

Bezpośrednio po walnem zebraniu odbędzie się loteryjka w której uczestniczyć mogą, w myśl uchwały zarządu z dnia 21. XII. 1935 r. członkowie związku, którzy wykazać się mogą opłaceniem składek członkowskich do 31. XII. 1935 r.

Polskie Towarzystwo Filatelistów w Warszawie.

„Polskie Towarzystwo Filatelistów w Warszawie" zawiadamia swoich członków i sympatyków, że od dnia 1 grudnia 1935 r. siedziba towarzystwa mieści się przy ul. Marszałkowskiej 138 m. 6.

Zebrania odbywać się będą w poniedziałki od godziny 19-tej do godz. 22-giej. Zarząd Towarzystwa udziela informacyj i porad młodym zbieraczom bezpłatnie".

ZNACZKI POLSKIE

R. Kautz, Łódź.

Usterki przy gumowaniu znaczków polskich.

Przy niektórych wydaniach znaczków pocztowych polskich spotyka się różnorodnego koloru **gumy**. Zwłaszcza przy wydaniach z małym orłem okresu 1919—22 widzimy sztuki z zupełnie białą gumą, żółtą lub brunatną, z których ostatnia przebija się nawet o tyle na frontową stronę znaczka, że **zmienia** jego kolor. Inne znów znaczki tego okresu posiadają niegumowane **paski** różnej szerokości pochodzące z nierównomiernego rozłożenia kleju względnie posiadają paski małogumowane. Przy późniejszych znów wydaniach (okres 1928) np. przy znaczkach 50 gr. z podobizną Marszałka Józefa Piłsudskiego lub 1 zł. z podobizną Prezydenta Ignacego Mościckiego widzimy na gumowanej stronie znaczków często **barwne paski** różnej szerokości (od 2—4 m/m) w kolorze niebieskawym lub brunatnoszarym, co najwidoczniej pochodzi stąd, że przy gumowaniu wałek maszyny do gumowania za bardzo przyciśnięto do arkusza czyli, że wałek lub inne części tej maszyny nie zawsze równomiernie działały. Być może, że te paski, o ile znaczki leżą dłuższy czas nieużyte, niekiedy same **znikają**, a tylko wówczas pozostają widoczne, kiedy natychmiast po gumowaniu zostają zużyte albo też i inne są powody istnienia powyżej omówionych pasków. W każdym razie warto o nich wspomnieć, gdyż niektórzy zbieracze i na gumowaną stronę znaczków uważają. Należy też zaznaczyć, że przy niektórych wydaniach znaczków polskich gumowanie następuje **przed** drukiem np. przy wydaniu nadzwyczajnem z dnia 1 stycznia 1925 r. z nadrukiem „Na Skarb". Głównie jednak gumowanie u nas znaczków następuje dopiero **po** druku. Następnie spotykamy przy znaczkach polskich gumowanie błyszczące lub matowe.

Podręcznik znaczków pocztowych polskich przy poszczególnych wydaniach wprawdzie mało o gumowaniu znaczków naszych mówi, dla specjalisty-zbieracza jednak i ta sprawa ma pewne znaczenie. Powtórzę zatem część tego, co „podręcznik" na stronie XVI wogóle o gumowaniu pisze: „Gumowanie rzadko bywa wykonane ręcznie, przeważnie zaś maszynowo przed drukiem. Po druku gumowane są te znaczki, do których papier był do druku zwilżony — staloryty lub miedzioryty, prócz wydania 1935 r. Również znaczki odbijane litograficznie są gumowane po druku".

Jak ważną jest zresztą sprawa gumowania, widzimy też ze znaczka roku 1860, gdzie dopiero niedawne poszukiwania naszych badaczy obaliły niektóre dotychczasowe przypuszczenia na tem tle i na tle papieru, zużytego na ten znaczek. Mojem zdaniem przy znaczkach pocztowych polskich jeszcze dużo jest na tym polu do zbadania i po całkowitem wyjaśnieniu tej kwestji niektóre katalogowane dziś odrębnie kolory znaczków różnych wydań jako powstałe właśnie **tylko** pod wpływem różnorakiej gumy z podręcznika przypuszczalnie znikną. Czemprędzej więc zajmiemy się tą sprawą, tem lepiej będzie dla filatelji naszej, gdyż przewiduję, że o ile dotychczas **fałszowano** mniej lub więcej zgrabnie **same** znaczki, to w niedalekiej przyszłości przy większym zainteresowaniu się znaczkami pocztowemi polskiemi możemy także spotkać **fałszywe** gumowanie naszych znaczków droższych.

Może niektórym zbieraczom takie rzeczy, jak opisane powyżej paski po stronie gumowanej przy znaczkach polskich są dziś jeszcze zupełnie **obojętne** i niegodne do omówienia, ja jednakże stoję na stanowisku, że dla zbieracza—specjalisty, każda kropka lub kreska na danym znaczku bez względu na to, po której stronie się ona znajduje, ma swoje znaczenie i opisana być winna. Paski te niekiedy przypominają znane „Lackstreifen" przy niektórych znaczkach Austrji wydań 1953/4, tylko, że są pionowe i po lewej stronie znaczków naszych..

Ponieważ jednak opisane wyżej **usterki** bardzo łatwo podrobić można i przy najmniejszym popycie napewno też znajdą się macherzy, którzy to uczynią, przeto trzeba już dziś powiedzieć, że za znaczki te **nie** należy ani jednego grosza więcej zapłacić, niż za sztuki normalne.

Najnowsza serja znaczków polskich.

W związku z notatkami umieszczanemi w poprz. numerach, możemy podzielić się z naszemi Czytelnikami wiadomością, że najnowsza serja znaczków polskich znajduje się już kompletna w obiegu, to znaczy razem 11 wart. od 5 gr. do 3 zł.

NOWOŚCI

Europa.

Angielska Poczta w Marokko. Ukazała się tu dalsza wartość wykonana wklęsłodrukiem.

Znaczek opłaty:
10 c. (1 d.) — czerwony

Finlandja Zapowiedziane znaczki na rzecz Czerwonego Krzyża już wydano.

Znaczki opłaty (dobroczynne):
1,25 m. (15 p.) — brunatny i czerwony — 2 m. (20 p.) — fioletowy i czerwony
2,5 m. (25 p.) — ciemno-niebieski i czerwony

Gdańsk. W drugiej połowie grudnia wydano znaczki dobroczynne na rzecz pomocy zimowej.



Znaczki opłaty (dobroczynne):
5 (5) fen. — pomarańczowy
10 (5) ,, — jasno zielony
15 (10) ,, — czerwony

Grecja Znaczki przymusowych dopłat, zgodnie z zapowiedzią, ukazały się z napisem nazwy państwa.

Znaczki opłat specjalnych:
10 l. — szmaragdowo-zielony i czerwonawo-żółty — 20 l. — niebieski i czerwonawo-żółty
50 l. — ciemno-zielony i czerwonawo-żółty



Holandja. Obok reprodukujemy znaczki opisane w poprzednim numerze.



Jugosławja. Na rzecz pomocy zimowej wydano 25 grudnia znaczki dobroczynne w nakładzie 200 000 serji.

Znaczki opłaty (dobroczynne):
1,50 (1) d. — brunatny i jasno-brunatny
3,50 (1.50) ,, — niebieski i zielonawo-niebieski

Litwa. Na znaczku pamiątkowym z r. 1934 umieszczono nadruk: „F. Vaitkus/nugalejo Atlanta (21.—22. IX. 1935)" (tzn. F. Vaitkus pokonał Atlantyk), wiadomość powyższą podajemy z zastrzeżeniem.

Znaczek lotniczy (pamiątkowy):
40 c. — wiśniowy i ciemno-niebieski



Luxemburg. Na reprodukcji widzimy znaczek dobroczynny omawiany w nr. 52.

Łotwa. Z nieznanej nam dotychczas okazji znalazła się tu w obiegu serja dobroczynna.

Znaczki opłaty (dobroczynne):
3 s. — cynobrowo-czerwony — 20 s. — czerwono-lila
10 ,, — ciemno-zielony — 35 ,, — niebieski

Niemcy. Znaczek pamiątkowy z okazji 10-lecia niemieckiej linji lotniczej tzw. „Lufthansa" ukazał się 6 stycznia b. r.



Znaczek opłaty (pamiątkowy):
40 fen. — niebieski

Portugalja. Ukazała się tu dalsza wartość nowej serji.

Znaczek opłaty:
40 c. — brunatny

Oprócz tego dorocznym zwyczajem wydano znaczek dobroczynny na rzecz Towarzystwa Geograficznego, tym razem o 2 typach: z kreskowanym względnie z białym tłem, po prawej i lewej stronie krzyża.



Rosja. Znaczki pamiątkowe z Frunsem, Baumannem i Kirowem, znajdują się już w obiegu.

Znaczki opłaty (pamiątkowe):

2 kop. — ciemno-fioletowy   4 kop. — czerwono-lila
40 kop. — ciemno-brunatny

Rumunja. Z nowej serji z napisem „Posta" ukazały się dalsze wartości.

Znaczki opłaty:

4 l. — cynobrowo-czerwony
10 „ — niebieski
10 „ — zielonawo-niebieski
20 „ — czerwono-pomarańczowy

Włoskie Wyspy na morzu Egejskiem. Wydano tu 6 grudnia 2 znaczki pospieszne o odmiennych od dotychczasowych rysunkach i z napisem nazwy kraju.

Znaczki opłaty (pospieszne):

1,25 l. — zielony   2,50 l. pomarańczowy

Zamorze

Brazylja. Z pamiątkowej serji „FARROUPILHA" ukazała się dalsza wartość

Znaczek opłaty (pamiątkowy):

1000 r. — fioletowy

Chile. Znaczek 10 p. ukazał się tym razem bez znaku wodnego z napisem „Lotniczy".

Ekwador. Obiegowy znaczek za 10 c. zmienił swój kolor.

Znaczek opłaty:

10 c. — szaro-czarny

Znaczek „Dia de la Raza" opisany w numerze 50-51, jak się dowiadujemy nie nosi charakteru oficjalnego.

Filipiny. Z okazji powrotnego lotu do U. S. A. przez Pacyfik, 2 znaczki obiegowe otrzymały złoty nadruk samolotu i „P. I. — U. S./UNITIAL FLIGHT/DECEMBER 1935".

Znaczki lotnicze (pamiątkowe):

10 c. — karminowo-różowy   30 c. — pomarańczowo-czerwony

Guatemala. Zapowiedziana nowa serja ukazała się z końcem listopada.

Znaczki opłaty:

1 c. — brunatny i czerwony   3 c. — pomarańczowy i nieb.-zielony
2 „ — karminowy i niebiesko-zielony   4 „ — ciemno-niebieski i różowy

Znaczki lotnicze (dla opłat wewnątrz kraju):

2 c. — brunatny i ciemno-zielony   15 c. — pomarańczowy i ciemno-zielony
3 „ — niebieski i ciemno-zielony   30 „ — szaro-zielony i ciemno-zielony
4 „ — fioletowo-brunatny i c. zielony   50 „ — jasno-lila i ciemno-zielony
6 „ — brunatny i ciemno-zielony   1 q. — czerw.-pomar. i ciemno-zielony
10 „ — lila i ciemno-zielony

Znaczki lotnicze (dla opłat zagranicznych):

1 c. — pomarań.-brun. i ciemno-ziel.   20 c. — ultramarynowy i ciemno-ziel.
2 „ — czerwony i ciemno-zielony   25 „ — łupkowy i ciemno-zielony
3 „ — wiśniowy i ciemno-zielony   30 „ — zielony i ciemno-zielony
5 „ — niebieski i ciemno-zielony   50 „ — karminowy i ciemno-zielony
10 „ — czerw.-brun. i ciemno-zielony   1 q. — ciemno-niebieski i ciemno-ziel.
15 „ — czerwony i ciemno-zielony

Negri Sembilan. Pierwsze wartości zapowiedzianej serji własnej ukazały się z herbem państwa.

Znaczki opłaty:

4 c. — pomarańczowy   8 c. — szary
5 „ — brunatny   40 „ — fioletowy i czerwony

Nikaragua. Powstał tu wielki chaos z nadrukami, bowiem po dokonaniu wielkiej kradzieży, wszystkie zdolne do użytku znaczki zaopatrzono nadrukami, „Resello 1935" względnie „Valido 1935" i inicjałami.

Znaczki opłaty (tymczasowe):

0,5 c. — czerwono-pomarańczowy   3 c. — jasno-niebieski
1 „ — oliwkowo-zielony   5 „ — oliwkowo-brunatny
2 „ — zielony   10 „ — jasno-brunatny

Znaczki lotnicze (pomocnicze)

(nadruk „Resello 1935")

10 (25) c. — oliwkowo-czarny	25 c. — oliwkowo-czarny	40 (1) c. — żółty
15 c. — ciemno-fioletowy	30 (50) c. — jasno-niebieski	50 c. — brunatno-czarny
20 „ — ciemno-zielony	35 (50) c. — jasno-niebieski	1 „ — pomarańczowo-czerwony

(Nadruk: „Valido 1935")

1 (2) c. — ciemno-zielony	8 (15) c. — oliwkowo-brunatny	35 (50) c. — jasno-niebieski
2 (3) „ — ciemno-oliwkowy	10 (25) „ — oliwkowo-czarny	40 c. (1) C. — żółty
3 (4) „ — karminowy	15 „ — ciemno-fioletowy	50 „ — czarno-brunatny
4 (5) „ — jasno-niebieski	20 „ — ciemno-zielony	55 „ (1) C. — zielony
5 (6) „ — ciemno-niebieskj	25 „ — oliwkowo-czarny	1 C. — pomarań.-czerwony
6 (10) „ — ciemno-brunatny	30 (50) „ — pomarań.-czerwony	

Znaczek opłat specjalnych (tymczasowy):

1 c. — pomaranczowo-czerwony

Znaczki urzędowe (tymczasowe):

1 c. — oliwkowo-zielony	5 c. — oliwkowo-brunatny	20 c. — pomarańczowy
1 „ — różowy	6 „ — żółto-brunatny	25 „ — ciemno-lila
3 „ — jasno-niebieski	10 „ — jasno-brunatny	50 „ — zielony
4 „ — ciemno-niebieski	15 „ — czerwono-pomarańcz.	1 C. — żółty

Znaczki lotnicze urzędowe (tymczasowe))

15 c. — fioletowy	25 c. — oliwkowy	1 C. — pomarańczowo-czerwony
20 „ — zielony	50 „ — oliwkowo-zielony	

Pahang. Nowa serja ukazała się z podobizną sułtana.

Znaczki opłaty:

4 c. — pomarańczowy	8 c. — szary
5 „ — brunatny	40 „ — fioletowy i czerwony

Panama. Znaczek 5 c. z r. 1926 otrzymał nadruk „HABILITADA"

Znaczek opłaty tymczasowy):

5 c. — niebieski

Perak. Pierwsze wartości nowej serji ukazały się z podobizną sułtana.

Znaczki opłaty:

4 c. — pomarańczowy	8 c. — szary
5 „ — brunatny	40 „ — fioletowy i czerwony

Związek Państw Malajskich. Nową serję wydano z podobizną meczetu i napisem „Malaya".

Znaczki opłaty:

4 c. — pomarańczowy	8 c. — szary
5 „ — brunatny	40 „ — fioletowy i czerwony

Marjan Nowina-Orlicki

Sowieckie znaczki lotnicze.

Pierwsze sowieckie znaczki lotnicze zostały wydane w lipcu 1922 r. dla opłaty korespondencji urzędowej idącej z Berlina do Sowietów pocztą lotniczą na linji Berlin — Królewiec — Moskwa. Są to znaczki poczty konsularnej rosyjskiego cesarstwa z dawnym maszynowym przedrukiem „Wozdusznaja poczta R. S. F. S. R." i nowej wartości w walucie niemieckiej. Ząbkowanie $13^1/_2$. Znaczki kasowane były ołówkiem kopjowym albo atramentem, przyczem przedrukowano następujące wartości.

12 niem. marek	na 2 rb	25 kop.
24 „ „	na 3 „	
120 „ „	na 2 „	25 kop.
600 „ „	na 3 „	
1200 „ „	na	10 kop.
1200 „ „	na 2 „	25 kop.
1200 „ „	na	50 kop.
1200 „ „	na 3 „	

Nakład tych znaczków był ściśle ograniczony i najrzadszą odmianą jest przedruk 1200 rb. na 50 kop.

W listopadzie 1922 r. wydano nowy znaczek lotniczy przedrukowując znaczek 45 rb. pięciolecia rewolucji październikowej czerwonym przedrukiem aeroplanu i zmieniając kolor znaczka z czarno-niebieskiego na czarno-zielony. Znaczek ten był sprzedawany tylko na głównej poczcie w Moskwie. Nakład 100.000 sztuk



W dniu 29 lipca 1923 r. z okazji otwarcia komunikacji lotniczej na linji Władywostok

— Nikolsk Usuryjsk — Spask Przymorski wypuszczono znaczki lotnicze przedrukowując znaczki rosyjskiego cesarstwa wydania 1909/17 i Syberji (adm. Kołczak) wydania 1919/20 czerwonym przedrukiem aeroplanu i napisem „Władiwostok 1923 20 kop“. Przedrukowano następujące wartości:

a) znaczki ros. cesarstwa ząbkow. cięte

			ząbkow.	cięte
20 kop.	na 1	kop.	3 ark,	1 ark.
20 „	na 2	„		1 ark.
20 „	na 3	„		1 ark.
20 „	na 4	„	2 ark.	
20 „	na 5	„	1 ark.	
20 „	na 10	„	1 ark.	
20 „	na 10/7	„	1 ark.	
20 „	na 15	„	12 ark.	1 ark.
20 „	na 20	„	4 ark.	
20 „	na 20/14	„	1 ark.	
20 „	na 35	„	2 ark.	
20 „	na 50	„	5 ark.	w tem 1 ark z odwroc. przedr.
20 „	na 70	„	1 ark.	

b) znaczki Syberji (adm. Kołczak)

20 kop. na 35/2 kop. 5 ark.

razem 42 arkusze.

Po wykonaniu przedruku na znaczkach odbitki z kamienia zostały zdjęte i zmyte, a rysunek rytowniczy zniszczony w obecności delegata Kompomgoła tow. Starkowa. Znaczki te kursowały tylko jeden dzień poczem były wycofane z obiegu, przez co należą do znaczków bardzo rzadkich.





W sierpniu 1923 r. wydrukowano znaczki dla poczty lotniczej, lecz nie puszczano je w obieg z powodu zamknięcia na zimę komunikacji lotniczej. Znaczki były wydrukowane w rublach 1923 r. o wartościach 1, 3, 5 i 10 rb. przez co nie mogły być z wiosną 1924 r. puszczone w obieg z powodu stabilizacji waluty sowieckiej i pobierania opłat pocztowych w złocie. Ponieważ znaczków tych wydrukowano większe ilości przedrukowano je zatem nową wartością w walucie złotej.

5 kop. zł	na 3 rb.	niebieski	nakład	450.000 szt.
10 „	„ „ 5 „	zielony	„	450.000 „
15 „	„ „ 1 „	bronzowy	„	950.000 „
20 „	„ „ 10 „	czerwony	„	1.450.000 „

Znaczki te tylko przez rok służyły do opłacania korespondencji lotniczej ale ponieważ później i zwykłemi znaczkami można było opłacać korespondencję lotniczą, przeto dla prędszego zużycia tych znaczków rozesłano je w roku 1926/7 celem rozsprzedaży do wszystkich urzędów pocztowych ogromnego państwa sowieckiego.

Na pamiątkę 1-szej międzynarodowej konferencji pocztowo-lotniczej wypuszczono we wrześniu 1927 r. znaczki pocztowe na papierze bez wodnych znaków ząbkowanie 12 : 12½. Znaczki formatu podłużnego przedstawiają samolot nad oceanem Atlantyckim o następujących wartościach:



10 kop. niebieski i bronzowy
15 „ czerwony i jasno-oliwkowy

Z okazji lotu sterowca hr. Zeppelina z Friedrichshafen do Moskwy wydano dwa znaczki propagandowe dużego formatu 40 kop. niebieski i 80 kop. czerwony przedstawiające sterowiec na tle rozbudowującej się Moskwy. Z lewej strony znaczka robotnik trzyma ogromną 4 co ma uwidaczniać, że plan pięcioletni ma być wykonany w czterech latach. Znaczki te wykonane na papierze z wodnym znakiem mają ząbkowanie $10^3/_4$ i $12^1/_2$. Istnieją również znaczki tego wydania cięte.



Na rzecz budowy sterowców wydano pięć znaczków propagandowych o rozmaitych rysunkach z których znaczek 10 kop. przedstawia olbrzymi sterowiec z jednej strony którego jest wielbłąd a z drugiej renifer, co ma widocznie przeciętnemu obywatelowi



uwidoczniać, że państwo Sowietów jest tak ogromne iż sięga od stref polarnych do





tropikalnych. Znaczki te drukowane na papierze z wodnym znakiem są cięte i ząbkowane.





10 kop. fioletowy	20 kop. karminowy
15 „ szaro-nieb.	50 „ c. brunatny
1 rb. c. zielony	

Znaczki 15 kop. wydano w czasie późniejszym w kolorze szarym i na papierze bez wodnego znaku o ząbkowaniu $12^1/_2$.

Nawet taka okazja jak podróż sterowca hr. Zeppelina do bieguna północnego i spotkanie tego sterowca w lodach Arktydy z



łamaczem lodów „Małygin" posłużyła Sowietom za pretekst do wydania znaczków okolicznościowych. Wydano zatem serję składającą się z 4 znaczków o jednakowym rysunku na którym zaprodukowano moment spotkania, przyczem poraz pierwszy w Sowietach na znaczkach lotniczych zużyto napisu w języku francuskim „URSS Pole du Nord 1931" u dołu znaczków jest napis w języku rosyjskim „wozdusznaja poczta" i wartość. Znaczki są cięte i ząbkowane na papierze z wodnym znakiem, wydane w bardzo ograniczonej ilości.

30 kop. fioletowy	1 rb. szary
35 „ zielony	2 „ niebieski

Z okazji 2-go roku polarnego (rok polarny powtarza się co 50 lat) wydano znaczki pamiątkowe formatu podłużnego którego rysunek jest w formie tryptyku. Z lewej strony samolot nad łamaczem lodów „Sibirjakow"



w środku mapa bieguna północnego, a po prawej stronie emblematy Sowietów młot i sierp. U góry znaczki te posiadają napis rosyjski „2-j mieżdunarodnyj polarnyj god 1932-33" i u dołu napis francuski „2-me Annee Polaire Internationale 1932-33. Papier z wodnym znakiem.

50 kop. karminowy	ząbkowanie	12
1 rb. zielony	„	$10^1/_2$

przyczem ten ostatni znaczek istnieje również z ząbkowaniem 12.

Dnia 30 września 1933 r. odbył się pierwszy sowiecki lot do stratosfery. W locie tym uczestniczyli piloci: Prokofjew, Birnbaum i Godunow. Na aparacie własnej konstrukcji osiągnęli oni wysokość 19.000 mtr. bijąc



temsamem rekord prof. Piccarda o ca. 2.000 mtr. Na pamiątkę tego wyczynu sportowego

sowieckie władze pocztowe wydały serję znaczków o jednakowym rysunku przedstawiający stratostat nad Moskwą. Znaczki te wykonane są na papierze z wodnym znakiem w arkuszach po 75 sztuk, ząbkowanie 14.

5 kop niebieski 10 kop. czerwony
20 kop. fioletowy

W końcu 1933 r. upłynęło 10 lat od zaprowadzenia w Sowietach cywilnej komunikacji lotniczej Z tej okazji wydano serję znaczków lotniczych o 5-ciu wartościach z ząbkowaniem 14 na papierze



		z wodnym znakiem	bez w. znaku
5 kop.	niebieski nakład	25.000 szt.	50.000 szt.
10 „	zielony „	25.000 „	50.000 „
20 „	czerwony „	25.000 „	50.000 „
50 „	szary „	25.000 „	25 000 „
80 „	fioletowy „	25.000 „	150.000 „

Znaczki przedstawiają 5 kop. samolot nad Kuźnieckiem, 10 kop. samolot nad zagłębiem naftowem Baku, 20 kop. samolot nad kołchozem, 50 kop. samolot nad kanałem Wołga—Moskwa i 80 kop. samolot nad lodami Arktydy.

30 stycznia 1934 r. odbył się drugi sowiecki lot do stratosfery zakończony tragicznie. Lotnicy stratosferyczni Usyskin, Wasienko i Fiedosiejenko wznieśli się co



prawda do wysokości 22.000 mtr. lecz wskutek wadliwej konstrukcji aparatu runęli wdół i ponieśli śmierć na miejscu. Z powodu tej katastrofy wydano serję znaczków żałobnych składającą się z 3 wartości na papierze z wodnym znakiem, ząbkowanie 11 i nakładzie 80.000 serji.

5 kop. lila — Usyskin
10 kop. c. brunatny — Wasienko
20 kop. c. fioletowy — Fiedosiejenko

Znaczki posiadają w środku podobizny tragicznie zmarłych lotników, u góry w lewym rogu napis „22000 mtr. 30. I. 1935" i u dołu z prawej wartość i napis „awiopoczta".

20-go października 1934 r. wydano drugą serję znaczków na rzecz budowy sterowców



o 5-ciu wartościach na papierze z wodnym znakiem i nakładzie 60.000 serji, ząbkowanie 14 za wyjątkiem znaczka 20 kop. mającego ząbkowanie 14 : 13½.

5 kop. pomarańczowy sterowiec „Prawda"
10 „ lila sterowiec podczas lądowania
15 „ c. brunatny sterowiec „Woroszyłow"
20 „ czarny część sterowca nad miastem
30 „ ultramaryna, sterowiec „Lenin" nad linją powietrzną Moskwa—Świerdłowsk—Magnitogorsk.

Z powodu tragedji łamacza lodów „Czeluskina" wydano dużą serję znaczków skła-



dającą się z 10-ciu wartości na których uwidocznieni są wszyscy najgłówniejsi bohaterzy tej tragedji z najważniejszemi momentami akcji ratowniczej

1 kop. c. pomarańczowy - kapitan Woronin i łamacz lodów „Czeluskin"
3 „ czerwony - prof. Schmidt komendant wyprawy i widok obozu
5 „ zielony - lotnik Lapidewski i moment lądowania



10 „ brunatny - lotnik Lewoniewski i lot nad lodami
15 „ czarny - lotnik Slepniew i lądowanie rozbitków

20 „ lila - lotnik Doronin i lot podczas burzy
25 „ czarno-nieb. - lotnik Wodopianow i lot w czasie akcji ratunkowej
30 „ c. zielony - lotnik Molokow i moment lądowania
40 „ fioletowy - lotnik Kamanin i ładowanie pozostałych rozbitków
50 „ opuszczony obóz pozostały się tylko białe niedźwiedzie.

Znaczki te wykonane na papierze z wodnym znakiem, są dużego formatu i posiadają ząbkowanie $13^3/_4 : 14$.

W końcu sierpnia 1935 r. odbył się nieudały lot lotnika Lewoniewskiego z Moskwy do San Francisko ponad biegunem północnym. Z tej okazji wydano znaczek lotniczy przedrukowując znaczek 10 kop. z serji Czeluskina pięciowierszowym przedrukiem „Pierełot Moskwa-San Francisko czerez siew. polus 1935" i nową wartością „1 rb.". Nakład znaczka wynosił podobno tylko 10.000 szt. i znaczki te już dziś są poszukiwane przez zbieraczy szczególniej stemplowane na oryginalnych listach.



Lotnicze znaczki sowieckie wykonane są bez zarzutu i prezentują się dodatnio.

ROZMAITOŚCI

Mała rewolucja między filatelistemi Stanów Zjednoczonych.

Generalny pocztmistrz Stanów Zjednoczonych James A. Farley wywołał mimowoli małą rewolucję filatelistyczną. Kazał bowiem zarezerwować sobie kilka arkuszy znaczków nieperforowanych i niegumowanych z wydania „Dzień Matki" dla swoich prywatnych potrzeb. Kilka takich arkuszy przesłał potem prezydentowi Roosveltowi oraz jego małżonce. Potem poobdarzał w podobny sposób swych przyjaciół w Pensylwanji a część zatrzymał dla swoich dzieci. Tak samo postąpił przy edycji nowych znaczków pamiątkowych. W ten sposób więc rozdano w formie prezentów 64 tys. znaczków w arkuszach. Rzecz zrozumiała, że nie pozostało to tajemnicą dla szerszych kół filatelistycznych. Każdy zbieracz U. S. A., który się o tem dowiedział, pragnął oczywiście, by w jego zbiorze znalazł się chociażby jeden arkusz tych znaczków. Skutek był taki, że wspomniane arkusze nabywano po bardzo wysokich cenach, a wtajemniczeni twierdzą, że płacono za jeden arkusz nawet 30 tys. dolarów. Niezadowoleni z tego stanu rzeczy filateliści odnieśli się do Kongresu Stanów Zjednoczonych, który uzyskał od pocztmistrza przyrzeczenie zaniechania w przysłości podobnych przyjaznych gestów w stosunków do swoich znajomych. Ponadto zarząd poczty postanowił sprzedawać omawiane arkusze również i szerszej publiczności, co naturalnie spowodowało obniżkę ich wyśrubowanej wartości, do normalnego poziomu nominału. Postanowienie to nie będzie oczywiście powodem radości tych którzy już nabyli arkusze np. po 30 tys. dolarów, ale za to sprawi zadowolenie tym, których nie stać było na tak drogi zakup. Jednakże ostatnich będzie niewątpliwie więcej.

Czy wiecie że . . . . . . ?

Trudno wyobrazić sobie jak ogromną ilość znaczków zużywa się codziennie na całym świecie. Jeżeli weźniemy pod uwagę samą tylko Wielką Brytanję, to potrzebuje ona rocznie ca 7 miljardów znaczków. Przyznać trzeba, że jest to cyfra bardzo poważna. Dla samej produkcji dziennego zapotrzebowania, zużywa się 5 do 6 ton papieru, a stąd łatwo sobie wyliczyć, że do przetransportowania papieru potrzebnego do rocznej produkcji należy uruchomić kilkanaście pociągów towarowych. Do gumowania takiej ilości znaczków zużytkowuje się około 6 miljonów litrów gumy. Produkuje się ją z najlepszej mączki ziemniaczanej i alkoholu. Sami Anglicy twierdzą, że ich znaczki są najlepiej gumowane. Byłoby oczywiście miłą niespodzianką, gdyby angielska dyrekcja poczt zaopatrzyła gumę zużytą do znaczków jubileuszowych w większą dawkę alkoholu. Wywołałoby to ogólną i zrozumiałą radość społeczeństwa angielskiego spowodu jubileuszu swego ulubionego króla, potęgowaną bez żadnego uszczerbku podczas zwilżania znaczka.

Redaktor i Wydawca Jan Witkowski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 7, I. ptr.



Jeszcze do nabycia

ograniczona

ilość!

KOLEKCJE ROSJI SOWIECKIEJ

zawierające znaczki prawie wszystkich wydań, w tem dużo pamiątkowych ostatnich, tak bardzo lubianych — od pięknego wydania **kongresu etnograficznego,** aż do ostatnich **nowości** jak **spartakiada** i t. d.



Kolekcja Nr. 1. wartości katalog. conajmniej **zł 100.–**
tylko zł 14.75

Kolekcja Nr. 2. wartości katalog. conajmniej **zł 300.–**
tylko zł 39.50

Kolekcja Nr. 3. wartości katalog. conajmniej **zł 30.–**
tylko zł 4.75

Kolekcje zawierają tylko znaczki rozmaite, bez dubletów. — Dzięki wysokiej wartości katalogowej i różnorodności materjału nadają się dla każdego do uzupełnienia zbioru, wymiany i odsprzedania.

NOWY CENNIK ZAKUPU I WYMIANY!

POLSKICH ZNACZKÓW OBIEGOWYCH (t. zw. masowych)

		Płacimy za znaczki myte	**Gotówką**
1000	sztuk	zwykłej mieszanki (zależnie od gatunku)	od 0,65 zł w zwyż
100	,,	Washington, Żwirko, Toruń, 25/80	1,60 ,,
100	,,	żałobne 25 gr.	—,35 ,,
100	,,	Piłsudski w medaljonie (wysoki format) 25 i 30 gr., Chalenge 30 gr.	2,— ,,
100	,,	żałobne 45 gr.	4,75 ,,
100	,,	żałobne 5 i 15 gr.	—,75 ,,
100	,,	nowe obrazkowe 5, 15 gr.	—,50 ,,
100	,,	nowe obrazkowe 10, 20 30, 45, 50 i 55 gr.	1.— ,,
100	,,	Stwosz 80 gr.	3,— ,,
10	,,	Sobieski 1,20 i 1/120 żałobne 1,— nowe 1,—	3,50 ,,
100	,,	Chalenge 20 gr.	12,50 ,,
100	,,	Dopłata 20/5 zł, 25/1 zł, 50/3 zł	3,50 ,,

Uwaga! Towarem w wymianie według wyboru WP. 25 **proc. więcej**

Przyjmujemy nieograniczoną ilość, lecz ze zwykłej mieszanki **conajmniej 5000 sztuk.** Znaczki muszą być myte i nieuszkodzone. Na porto zwrotne prosimy do każdej przesyłki dołączyć 0.55 gr. w niestemplowanych znaczkach obiegowych. Posiadając coś z poszukiwanego przez nas towaru z codziennej korespondencji, może **każdy wymieniać** lub **otrzymać gotówkę.** Spiesz się więc i przejrzyj swoje zapasy! Ceny podane są bez zobowiązania i zastrzegamy sobie wyraźnie ich zmianę, co szczególnie tyczy się znaczków nowszych, które rychło tanieją.

WPan posiada napewno większe ilości masówki, za którą może otrzymać potrzebny towar

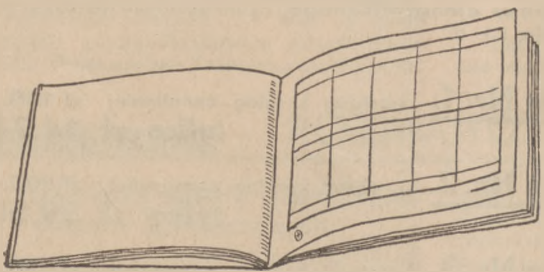
Dom Filatelistyczny Jan Witkowski, Poznań I.

Tani miesiąc

Przyborów filatelistycznych

od 1-go do 29-go lutego 1936 roku

Dla jeszcze większego rozpowszechniania naszych znanych na obu półkulach przyborów filatelistycznych, udzielamy na niżej wyszczególnione ceny **10 % rabatu.**



Witkowskiego zeszyty do znaczków

Ia papier i wykonanie

format mniejszy 160 pól

1 szt.		—,15
10	„	1,35
100	„	12,—

format większy 500 pól

1 szt.		—30
10	„	2,70
100	„	24,—

WITKOWSKIEGO ZĄBKOMIERZE

(precyzyjnie wykonane, przewyższają wyroby zagraniczne)

a) **tekturowy** . . —,15   b) **celofanowy** . . . . . —,45

WITKOWSKIEGO NAROŻNIKI DO CAŁOSTEK

(podnoszą wygląd całostek w albumach)   **paczka po 100 sztuk** 1,50

WITKOWSKIEGO KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE

Ia wykonanie oprawne

w półpłótno	zł	0,90
w płótno . . .	zł	1,35
w dermatoid .	zł	3,75

Nalepki do znaczków

Ia wyrob, pakowane po 1000 szt.

format	mały	paczka	—,40
„	średni	„	—,50
„	duży	„	—,65



Wskaźniki do błędnodruków

nowość polski patent — nieznane w tej doskonałości zagranicą, podnoszą estetyczny wygląd zbiorów i uwidaczniają błędnodruki. — Paczka 100 szt. **tylko zł 1,—**

Wywoływacze znaków wodnych zł 1.75

Torebki przezroczyste (pergamin) chronią dublety przed zniszczeniem paczka 100 szt. 1,— „ 500 „ 4,50

Porto i opakowanie osobno! Rabat 10% odnosi się **wyłącznie** do zamówień **gotówkowych i tylko** do artykułów wyszczególnionych wyżej, wpłaty na P. K. O. 208 547

Dom Filatelistyczny Jan Witkowski - Poznań, Al. Marcinkowskiego 7

Druk. „POL" POLSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH Sp. z o. odp. Poznań, Strzelecka 14.